

JEZUS BYŁ GŁODNY I SPRAGNIONY SPRAWIEDLIWOŚCI

Jezus powiedział: „*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni*” (Mt 5:6). Gdy więc, ktoś mi mówi: „Bracie, bardzo starałem się o zwycięstwo nad grzechem, ale nie udało mi się”, to na podstawie tego wersetu mogę mu powiedzieć, że widocznie nie pragnie świętego życia, bo nie jest zdeterminowany, jeśli chodzi o przezwycięzenie grzechu.

Rozważ, jak modlił się Jezus, aby przezwycięzać pokusy. Wiemy, że Chrystus był kuszony na ziemi dokładnie tak samo jak my i nigdy nie zgrzeszył. I dla Niego też nie było to łatwe. Piąty rozdział Listu do Hebrajczyków pokazuje, jak Jezus stawiał czoła pokusom. W Liście do Hebrajczyków 4:15 napisano, że Chrystus był we wszystkim kuszony tak samo jak my, a dalej (w Hbr 5:6) napisano, że On jest naszym arcykapłanem według porządku Melchizedeka. Z kolei siódmy werset mówi, że: „*Za dni swojego życia na ziemi zanośił z głośnym wołaniem i łzami modlitwy, i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swojej pobożności/bojaźni Boga*”.

Ten werset nie mówi o ostatnich chwilach Jego życia w ogrodzie Getsemani, lecz o całym Jego życiu na ziemi, gdy przez 33,5 roku nieustannie zanośił modlitwy i błagania do Ojca. Błaganie oznacza konkretną prośbę do Ojca. To nie były ogólnikowe modlitwy w stylu: Boże, pobłogosław nas, itp, lecz konkretne prośby, które Jezus zanośił do Ojca z głośnym wołaniem i łzami. Dlaczego Jezus głośno płakał i wylewał łzy przed Ojcem, gdy się modlił będąc na świecie? Dlaczego w taki sposób się modlił? Czy potrafisz sobie przypomnieć, kiedy modliłeś się ze łzami? Może wtedy, gdy twoje dziecko było chore, albo gdy straciłeś coś, co miało dla ciebie wielką wartość. Ale Jezus nie modlił się o nic takiego. Może modliłeś się ze łzami, gdy ktoś umarł, albo gdy wydarzyło się coś tragicznego w twoim życiu, ale Jezus nie modlił się w ten sposób w tego rodzaju sytuacjach. Pismo mówi, że Jezus modlił się do Ojca z głośnym płaczem i we łzach, aby Go wyratował od śmierci. I został wysłuchany z powodu swojej bojaźni Bożej.

Ten werset uczy nas wielu rzeczy, które można kwalifikować jako głód i pragnienie sprawiedliwości. Jezus nie otrzymał sprawiedliwości na tacy, inaczej niż my. Aby być dla nas przykładem, też musiał łaknąć i pragnąć sprawiedliwości, też musiał o nią zabiegać, też musiał o nią walczyć i też musiał się zmagać z pokusami, tak samo jak my, ponieważ był taki sam jak my. Musiał przejść każdą sytuację i przezwyciężyć każdą pokusę, z którą mierzy się każdy z nas i stawiał jej czoła tak samo jak my, aby ją przezwyciężyć. Takie jest znaczenie modlitwy do Tego, który może nas uratować od śmierci.

O jakiej śmierci mówi Pismo? Jezus nie bał się śmierci fizycznej, ani pójścia na Golgotę. On był gotów pójść na tysiąc Golgot, aby nas uratować. Na świecie byli też chrześcijańscy męczennicy, którzy śpiewali pieśni idąc na śmierć. Dlaczego więc Jezus miałby się tego bać? Píše też, że Ojciec wysłuchiwał Jego modlitwy, ale nie uchronił Go od śmierci fizycznej. Jak więc jej wysłuchiwał? Te dwa stwierdzenia pokazują, że Jezus modlił się o ratunek przed innym rodzajem śmierci.

Biblia mówi o dwóch rodzajach śmierci. O śmierci fizycznej i śmierci duchowej. List Jakuba 1:15 mówi: „*Gdy grzech zostanie dokonany, to przynosi śmierć*” (*oddzielenie od Boga*). Duchowa śmierć zaczyna się wtedy, gdy jesteś kuszony do grzechu i ulegasz tym pokusom.

Jezus w chwilach pokus modlił się o wybawienie od tego rodzaju śmierci, aby w Jego życiu nie było nawet woni duchowej śmierci, wynikającej z akceptowania jakichkolwiek grzechów; w myślach, w postawach, w motywacjach, w słowie i w czynie. Nasze życie też nie może wydawać woni grzechu. Jezus modlił się z głośnym wołaniem i we łzach, bo pragnął być całkowicie czysty przed Ojcem.

Przez 30 lat życia w Nazarecie i 3,5 roku swojej posługi (przez wszystkie dni swojego życia w ciele) modlił się słowami: „*Ojcze, nigdy nie chcę zgrzeszyć. Nigdy nie chcę czynić mojej woli*” – bo właśnie to jest korzeniem wszelkiego grzechu. Właśnie o to walczył w modlitwie w ogrodzie Getsemani, pocąc się krwią. Nigdy nie chciał czynić własnej woli, został więc wysłuchany z powodu swojej pobożności.

Co jest więc zgodnie z tym werselem oznaką bojaźni Bożej? Jednym z przejawów bojaźni Bożej jest rozpaczliwe wołanie do Boga, aby nigdy nie grzeszyć i aby Go w żaden sposób nie zasmucić, abyś został uratowany jak On i aby twoje modlitwy zostały wysłuchane, jak Jego modlitwy.

Grzeszysz prawdopodobnie dlatego, że nie jesteś tak zdeterminowany jak Jezus, aby być od tego zachowanym. Biblia mówi: „*Uciekaj od niemoralności*”, bo na tym polega sekret pobożnego życia. Głód i pragnienie sprawiedliwości jest pierwszym krokiem do pobożnego życia, bo Boża obietnica mówi, że tylko tacy zostaną napełnieni sprawiedliwością. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

Zac Poonen

Jesus' Own Hunger & Thirst for Righteousness / 04.05.2025